

Stało się!
Nawrocki obejmuje prowadzenie w II turze!



Ostatnie dni przyniosły radykalny przełom w wyścigu prezydenckim. Złożyło się na to kilka powodów, które dalej postaram się przeanalizować, ale wniosek jest jeden.

KAROL NAWROCKI OBJĄŁ PROWADZENIE W II TURZE.

I to tłumaczy histerię po stronie pałkarskiego reżimu, któremu widmo klęski zajaśniało realnie przed oczyma. Ale po kolei.

1. Tydzień poprzedzający sprokuiowaną „afery neo-TVP+PO” w Końskich był ściśle rozplanowany przez regierungsführera. Najpierw przez kilka poprzedzających dni ustawione sondażownie – Opinia 24, IPSOS, IBRiS i US – wypuściły skręcone sondaże, z których miało wynikać, że dystans między Nawrockim a Trzaskowskim nagle się dramatycznie pogłębił (Nawrocki - 5; Trzaskowski +5, łącznie do ok. 17 – 18% w pierwszej turze). Ponadto wznowiono „akcję mijanka”, żeby stworzyć wrażenie, że Mentzen jednak zaraz minie Nawrockiego. Dopełnieniem tej akcji miała być ustawiona „debaty” w Końskich, gdzie funkcjonariusze rządowych mediów mieli rozjechać Nawrockiego nawet bez asysty Trzaskowskiego. Po Końskich Nawrocki miał zostać dobity kolejnymi sondażami, a na placu boju miał zostać Mentzen. Jego mieli zmielić w II turze podobnymi metodami.

2. Ten prymitywny i godny jedynie „intelektu” regierungsführera „plan” został rozwalony przez wiele czynników. Potężną robotę zrobiła „Republika” i pozostałe telewizje prawicowe, wyłamali się z tej akcji suflerzy reżimu, którzy nie oszczędzali Trzaskowskiego, swoje dołożyli kandydaci prawicowi. Nawet część mainstreamowych mediów nie mogła już znieść bezczelnego chamstwa ludzi Tuska, którzy pokazali całą swoją gangsterską „filozofię”.

3. Olbrzymią rolę odegrał „Laluś”, który rozpruł się jak dzieciak, a zaaplikowane mu seanse terapeutyczne w powiązaniu z wączanymi substancjami, musiały powadzić wprost do katastrofy. To był naprawdę rzadko spotykany we współczesnym świecie „collapse”. No bo jednak mimo wszystko trudno porównywać „Lalusia” ze staruszką z Alzheimerem. Największym jednak – w moim przekonaniu – kamieniem młyńskim ciągnącym tego kaboty na dno jest elukubracja, którą popełnił we współpracy z niezawodnymi funkcjonariuszami z otoczenia Michnika. Książka – wywiad tak pograża „Lalusia”, że skutki tego będzie zbierał do dnia II tury wyborów. „Laluś” sam się zaorał, bo skala wiochy, którą odstawił zabija go śmiechem, którego już nic nie odwróci. Trzaskowski dopiero zbierze żniwa tego szaleństwa, ale ono już zaczęło działać.

4. Oczywiście ma miejsce – sygnalizowane przez mnie wcześniej – dyskontowanie olbrzymiej aktywności zarówno Nawrockiego jak i Mentzena. Aktywności w interiorze. Do tej pory nie było jeszcze widać tych efektów, ale im bliżej wyborów, będą coraz wyraźniej, punkt po punkcie przynosić owoce. Co istotne – a wynika to z prowadzonych badań – oba elektoraty mają bardzo duży poziom świadomości konieczności wzajemnego wsparcia w II turze. To jest fundament pokonania „Lalusia”.

5. Przechodząc do analizy, najpierw przeliczone przeze mnie poparcie na podstawie siedmiu sondaży z połowy kwietnia: CBOS – 9; O24 – 9; US-12; RP – 13, Pollster – 16; OGB-16; IPSOS – 16. Uwzględniłem tu kompletnie niewiarygodne „sondaże” Opinii 24, IPSOS-u, CBOS, United Surveys i Research Partners, które konsekwentnie zaniżają poparcie Nawrockiego i manipulują poparciem Mentzena. Ta średnia wygląda następująco (po przeliczeniu także wahających się)

I Tura	17.04
Trzaskowski	35,1
Nawrocki	28,1
Mentzen	16,6
Hołownia	5,3
Zandberg	4,0
Braun	3,9
Biejat	3,4
Stanowski	1,9
Jakubiak	1,9

Jak widać, przewaga Trzaskowskiego nad Nawrockim wyraźnie zmalała, zwiększyła się zaś przewaga Nawrockiego nad Mentzenem. Nie dlatego – na szczęście – że Mentzen traci poparcie. Dlatego, że Nawrockiemu przybywa poparcia.

Nie jest też prawdą, że jakieś zyski z debat uzyskał Hołownia. Utrzymuje się on na niskim poziomie i raczej dowodzi to, że demagogiczne sztuczki podczas debat, nie działają na wyborców. Urósł Zandberg i Braun, nie rośnie Biejat i Jakubiak, a Stanowski również nie rokuje istotnych przyrostów.

Najważniejsze jest jednak jak te wyniki przekładają się na rezultaty II tury. I tu, po przeliczeniu głosów z I tury z powyższego zestawienia, zakładając powtórzoną frekwencję wyborczą, mamy istotną zmianę.

NAWROCKI	51,3
TRZASKOWSKI	48,7

Jedynie ilustracyjnie, "sondaże" dla II tury aktualne w wydaniu IPSOS-u i Opinii 24, skrajnie wrogie Nawrockiemu, wychodzą po przeliczeniu wahających się 51:49 dla Trzaskowskiego. Nawet już oni wiedzą zatem, jak wyglądają aktualne predykcje dla II tury, czyli że faktycznie prowadzi Nawrocki.

To wielki przełom, bo – przypominam – wyjściowo w moich obliczeniach różnica była na poziomie ok. 4% (54:46). Moje kolejne, poprzednie predykcje pokazywały sukcesywnie zbliżanie się Nawrockiego. Można sprawdzić, że właśnie na połowę kwietnia zakładałem silne zbliżenie się głównych kandydatów do siebie. Silny wzrost Mentzena i słabość Hołowni pozwalają dzisiaj przejąć Nawrockiemu prowadzenie, co potwierdza rozpaczliwa „furhia” regierungsführera i jego partii.

Sądzę, że stan umysłu „Lalusia” znamionuje, iż w ciągu kolejnych dwóch tygodni nastąpi zbliżanie się wyników sondażowych głównych kandydatów dla I tury, czyli obaj znajdą się na poziomie ca 31-33%. Idziemy w kierunku scenariusza z 2015 roku, co oznaczałoby, że na ostatniej prostej Nawrocki obejmie prowadzenie i ostatecznie wygra nieznacznie także już I turę. Jeżeli tylko niektórzy „liderzy” PiSu zrozumieją w końcu, iż S. Mentzen nie

jest wrogiem, a przeciwnie jego dobry wynik jest nie tylko warunkiem wygrania tych wyborów, ale również powrotu do władzy (choć oczywiście w koalicji), reżim Tuska może zacząć się pakować.

Autor:



Profesor [Grzegorz Kazimierz Górski](#) – polski prawnik, nauczyciel akademicki, adwokat, polityk, samorządowiec, doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Akademii Jagiellońskiej w Toruniu, w latach 2011 - 2014 sędzia Trybunału Stanu.